

NOVUM

Gazetka szkolna Publicznego Gimnazjum Nr 1 im. Jana Pawła II w Brzegu Dolnym



Drodzy Czytelnicy! Ferie zimowe zbliżają się dużymi krokami. Niektórzy już nie mogą się doczekać! Aura za oknem bardziej przypomina przedwiośnie (co innego na powyższym zdjęciu), ale to nie jest tak ważne. Może znajdziecie trochę wolnego czasu, aby sięgnąć po gazetkę, a w niej polecamy:

- Z życia szkoły i nie tylko
- Losy naszych absolwentów
- Pływanie – moja pasja
- Warto przeczytać
- Filmy
- Sport
- Muzyka

NASI NAJLEPSI

Pierwszy semestr uważamy za zamknięty. Uff... Może nie wszyscy mają powody do dumy, ale jedno jest pewne, nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku. A drugi semestr daje nowe możliwości, więc warto wyciągnąć wnioski z osiągniętych ocen.

Gratulujemy uczniom, którzy mogą być zadowoleni ze swoich osiągnięć.

I B

1. Martyna Pokora 4,5
2. Justyna Kucharzów 4,35
3. Anastazja Lech 4,2
4. Lena Pliszczyńska 4,2
5. Alicja Setera 4,1

II C

1. Joanna Moszczyńska 5,14
2. Patrycja Kuna 5,07
3. Kaja Bargiel 4,92
4. Patrycja Wyborska 4,83
5. Magdalena Witkowska 4,64
6. Ada Bolkowska 4,57
7. Izabela Król 4,5
8. Dominika Łyczko 4,42
9. Jakub Rybaczek 4,35
10. Anita Chećko 4,14
11. Dawid Szydłowski 4,14
12. Michał Gładysz 4,0

III C

1. Nina Matysiak 4,6
2. Natalia Ślęzak 4,4
3. Wiktoria Krzysztofik 4,2

III D

1. Emilia Lebiedowska 5,13
2. Aleksandra Gierczyk 5,07
3. Dominik Gulczyński 4,87
4. Hanna Wodejko 4,8
5. Julia Kosin 4,73
6. Adrianna Zaczekiewicz 4,73
7. Katarzyna Zmarzła 4,47
8. Maciej Duzel 4,4
9. Marcelina Ancypa 4,33
10. Judyta Kowalska 4,33
11. Patrycja Hutnik 4,27
12. Piotr Czerwiński 4,2
13. Aleksandra Krawczyk 4,2
14. Alicja Owczarek 4,2
15. Irma Ruskowska 4,13
16. Fabian Cukrowski 4,07



Oszalałeś/aś?

Zastanów się!



Możemy powiedzieć, że młodzież nie miewa problemów. No bo co może się stać w ich życiu? Z czym mogą sobie nie poradzić? Nasze dzieciństwo i młodość to najlepsze okresy w życiu każdego z nas. Często dorośli - rodzice, starsze rodzeństwo - mówią: „Ja bym jeszcze wrócił do szkoły i pouczył się”. Ale nie każdy jest idealny i poukładany, niektórzy mają dobrą sytuację rodzinną, dobre oceny w szkole i zdrowie. Jednak w naszym życiu przeżywamy także okres zwany buntem. Niektóre dziewczyny mają problemy ze swoim wyglądem zewnętrznym, dlatego głodzą się lub też z powodów rodzinnych, aby zagłuszyć ból psychiczny, okaleczają. Chociaż znane są przypadki cięcia się dla zwrócenia na siebie uwagi, czyli jednym słowem takie osoby nie szanują się, nie szanują swojego ciała. Musisz pokochać się takim, jakim cię Bóg stworzył. Jesteś sobą, dlatego

stajesz się wyjątkowy. Znaczna część młodzieży sięga po używki tylko po to, aby komuś zaimponować, aby dać upust swoim problemom. Tak samo jest z alkoholem ... „Kolega pije, bo ktoś pije, bądź każe, albo pije, bo ktoś znany i lubiany to robi, i ja też tak chcę”. Zastanów się, do czego to wszystko cię doprowadzi? ???... No właśnie do niczego. Chcesz rozwiązać swój problem? Może więc porozmawiaj! Nawet jeśli nie jesteś na tyle ODWAŻNY, aby porozmawiać z osobą uprawnioną, aby ci pomóc (np. pedagog szkolny), spróbuj otworzyć się przed przyjaciółką, kolegą lub koleżanką, może oni udzielą ci jakiejś stosownej rady. Po co masz niszczyć swoje zdrowie i psychikę? Wydaje mi się, że po dłuższym czasie złe towarzystwo nie wpływa dobrze na twoje stosunki z rodzicami i nauczycielami. Stracą do ciebie zaufanie. Chcesz niszczyć ten fantastyczny okres w



swoim życiu? Ciesz się chwilą, rozwijaj się w szkole, ale bez używek i innych rzeczy, które, moim zdaniem, w ogóle nie są potrzebne w twoim życiu..... Zastanów się dwa razy, zanim sięgniesz po coś, co na pewno zaszkodzi tobie, bo może nie być wyjścia z tego, można by powiedzieć, labiryntu. Zaczynasz podążać tą złą drogą i możesz dojść do celu, jaki sobie niby wyznaczyłeś i nie znaleźć drogi powrotnej, albo też trafić w pułapkę lub..... Jednak jest też taka opcja, pomyśl i rozważ tę decyzję, jak bezpiecznie wrócić i przede wszystkim dotrzeć do celu bez zbędnych komplikacji.. **PAMIĘTAJ PODEJMUJ WŁAŚCIWE DECYZJE!**

**SZANUJ SIĘ KOLEGO!!!
AKTORECZKA ;D**

PŁYWANIE – MOJA PASJA

Wielu z nas marzy o karierze sportowca. Często, aby spełnić to pragnienie, należy wiele poświęcić. Jednak smak osiągniętych sukcesów rekompensuje wszelkie niedogodności. Postanowiliśmy zapytać naszą koleżankę, Dominikę Łyczko z klasy IIc, która trenuje pływanie, jak ona radzi sobie w tej trudnej dyscyplinie sportowej.

Redakcja- Od kiedy trenujesz?

Dominika Łyczko- Trenuję od 5 klasy szkoły podstawowej.

R.- Jaką satysfakcję z tego czerpiesz?

D.Ł.- Od dziecka uwielbiam wodę, a od kiedy zaczęłam trenować, poczułam, że mogę wiele osiągnąć. Czuję się szczęśliwa.

R.- Ile czasu tygodniowo poświęcasz?

D.Ł.- Trenuję sześć razy w tygodniu po półtora do dwóch godzin.

R.- Jakie masz osiągnięcia na swoim „koncie”?

D.Ł.- Byłam w wielu miastach w Polsce na zawodach, ale również za granicą, dokładnie w Wels w Austrii. Był to wysoki poziom, utrzymałam się wtedy na 20 miejscu ze 120 uczestniczek z całego świata. W wakacje 2013 roku odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów 14 lat. Na całą Polskę byłam na 40 miejscu. Na „mniejszych” zawodach zdobyłam mnóstwo medali: 12 złotych, 7 srebrnych i 6 brązowych. Również zdobyłam puchar i statuetkę na najlepszą zawodniczkę.

R.- Czy masz plany na przyszłość związane z pływaniem?

D.Ł.- W przyszłości myślałam o trenowaniu innych osób. Pragnę studiować na AWF-ie i zostać trenerem I klasy.

R.- Kto zachęcił Cię do uprawiania właśnie tej dyscypliny, czy może to była Twoja własna decyzja?

D.Ł.- Kuzynka dużo mi opowiadała o tym sporcie i zachęciła mnie. Również rodzice z powodów zdrowotnych.

R.- Jak wyglądają Twoje treningi? Jest bardzo ciężko?

D.Ł.- Trening zaczynam od rozciągania. Potem „nabijam” kilometry. Jest bardzo ciężko, nieraz zdarzało mi się płakać z wykończenia. Ale wiem, że to zmęczenie doprowadzi mnie do wyznaczonego celu.

R.- Jak łączysz karierę pływacką z obowiązkami domowymi i szkolnymi?

D.Ł.- Przede wszystkim nauka. Staram się między treningiem nauczyć się i odrobić zadania. Zawsze znajdę czas na wszystko, naukę, pływanie, pomoc w domu i spotkanie się z przyjaciółmi.

R.- Czy dopinguje Cię rodzina, znajomi?

D.Ł.- Rodzice i przyjaciele zawsze trzymają za mnie kciuki. Kiedy jest taka możliwość ktoś z rodziny lub znajomych jedzie razem ze mną na zawody. Zawsze mogę liczyć na ich wsparcie.

R.- Czy często zdarzają Ci się kontuzje?

D.Ł.- Rzadko zdarzają mi się jakieś kontuzje na treningu. Często mam zakwasy, ale nic poza tym.

R.- Czy stres na zawodach bardziej Cię dopinguje, czy jednak nie działa na Ciebie motywująco?

D.Ł.- Adrenalina, która we mnie się wyzwala podczas zawodów, bardzo mi pomaga. Im bardziej się stresuję, tym lepszy uzyskuję czas. Lepiej mi się wtedy rywalizuje z rówieśniczkami.

Dziękujemy za rozmowę. Życzymy dalszych sukcesów! Może w przyszłości usłyszymy o Tobie, jak zdobywasz najwyższe laury w pływaniu niczym nasza znana pływaczka Otylia Jędrzejczak.

Redakcja



LOSY NASZYCH ABSOLWENTÓW

Rozpoczynamy nowy cykl wywiadów, w których przybliżamy losy naszych absolwentów. Przez już ponad 14 lat istnienia gimnazjum nazbierało ich się sporo. Co obecnie porabiają? Jak ułożyło im się życie? Czy pamiętają swój pobyt w gimnazjum? Te i inne pytania zadajemy naszym absolwentom, bo warto dowiedzieć się, jak będąc nastolatkiem, radzili sobie z obowiązkami szkolnymi i rozwijali swoje zainteresowania.

Jako pierwszego poprosiliśmy o rozmowę PIOTRA KOZDROWICKIEGO, który był uczniem klasy „F” (dobrze czytacie, tyle było klas, a nawet jeszcze więcej) i ukończył naszą szkołę w 2008 r.

Piotr Kozdrowicki – Rzeczywiście, Gimnazjum ukończyłem w 2008 roku. Czas upływa przerażająco szybko.



Redakcja- Jak wspominasz szkołę? Co szczególnie utkwiło Ci w pamięci? Czy szkoła pozwoliła Ci się rozwijać? W jakim kierunku?

Z Gimnazjum wspomnienia mam tylko miłe, zwłaszcza, że miałem okazję brać udział w wielu wydarzeniach. Spektakle grupy teatralnej, gazetka Novum, przedstawienia poświęcone patronowi szkoły Janowi Pawłowi II, koła zainteresowań.... Szkoła dawała nam wtedy mnóstwo możliwości spełniania naszych pasji. A do najprzyjemniejszych wspomnień z codziennej szkolnej rutyny należą przerwy spędzane na korytarzu na parterze, między sklepikiem a salą Pani Turskiej. Kiedy myślę o Gimnazjum, natychmiast mam przed oczami te pełne szkolnego gwaru, śmiechu i radości chwile.

Czy uważasz, że był to ważny etap kształcenia?

Gimnazjum to z pewnością ważny etap między szkołą podstawową i średnią. Teraz z perspektywy czasu widzę, że nie było wiele nauki, ale za to wiele okazji na pogłębianie pierwszych prawdziwych przyjaźni, zainteresowań i rozwoju. Te trzy lata spędzone w gimnazjum to był dobry okres.

Czym kierowałeś się przy wyborze szkoły ponadgimnazjalnej? Jaka szkołę średnią ukończyłeś?

Przez krótki czas rozważałem możliwość wyboru któregoś z wrocławskich liceów (nawet złożyłem dokumenty), ale konieczność codziennego dojeżdżania pociągiem skutecznie wyperswadowała mi ten pomysł. Uważam, że w naszym mieście są dwie zróżnicowane szkoły ponadgimnazjalne i dolnobrzeska młodzież nie musi nigdzie uciekać. Ostatecznie

wybrałem i ukończyłem Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Zawodowych. To wspaniała szkoła z wybitnymi nauczycielami i zawsze wszystkim ją polecam.

Jak potoczyły się Twoje dalsze losy? Co porabiasz obecnie? Czy możemy poznać Twoje plany na przyszłość?

Po liceum planowałem dostać się na Politechnikę Wrocławską. Pomimo dobrze napisanej matury i egzaminów wstępnych, nie udało mi się to. Ważna lekcja pokory. Obecnie studiuje na Uniwersytecie Wrocławskim, rozpoczynam specjalizację-administracja publiczna. Domyślałem się, że to brzmi dramatycznie nudno, ale odpowiada moim zainteresowaniom. Ponieważ wciąż mieszkam w naszym mieście, staram się tutaj działać. Od pewnego czasu współprowadzę profil Brzeg Dobry na Facebooku, śledzę i wspieram różne społeczne inicjatywy. Planuję także start w tegorocznych wyborach samorządowych. A w międzyczasie kończę moją książkę.

No właśnie, napisałeś książkę, czy możesz przybliżyć nam, o czym napisałeś i jakie są Twoje plany z nią związane?

Moją powieść oparłem na wspomnieniach ze wszystkich moich szkolnych doświadczeń i jest satyrą na polski system edukacji. Wyśmiewa wszystkie absurdy szkolnictwa: nadmiar bezużytecznej wiedzy włączanej nam do głów, bezustanne zakuwanie, pogoń za ocenami i statystykami. Idąc do jakiegokolwiek szkoły średniej, a potem na studia, doświadczycie tego z całą mocą na własnej skórze. Poza tym, mam nadzieję, że to będzie całkiem ciekawa historia, pełna poczucia humoru i dająca się dobrze czytać. Trwają poszukiwania wydawnictwa.

Co doradziłbyś uczniom gimnazjum, szczególnie z klas 3, którzy stają przed wyborem szkoły średniej?

Kierujcie się swoimi marzeniami i nie pozwalajcie nigdy nikomu wybierać za siebie. Wyobraźcie sobie, co chcielibyście robić najbardziej w życiu, a potem po prostu zacznijcie to robić, o ile nie zaszkodzi Wam ani nikomu innemu. Wychodząc z gimnazjum, macie prawo kierować się głosem serca. I jeśli nie zaczniecie podążać za nim już teraz, potem będzie tylko trudniej znaleźć właściwą ścieżkę.

Korzystając z okazji, chciałem pozdrowić wszystkich wspaniałych Nauczycieli, których miałem szczęście spotkać w Waszym i moim Gimnazjum. Słowa uznania kieruję także dla Pana Dyrektora Józefa Szumilasa, u którego zawsze ujmowały mnie spokój, rozwaga i mądrość.

I pozdrowienia dla Was, drodzy Gimnazjaliści, chociaż pewnie nie znacie mnie, ani ja Was. Macie w szkole świetnych nauczycieli, a przed sobą całą przyszłość. Wykorzystajcie to, jak potraficie najlepiej.

Dziękujemy za rozmowę. Jesteśmy wdzięczni za cenne rady. Spojrzenie po latach na szkolne doświadczenie pozwala docenić to, co jest tak oczywiste.

Życzymy wszystkiego najlepszego. Oby jak najszybciej została wydana Twoja książka! Mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości usłyszymy o Tobie wiele dobrego i będzie to kolejna okazja do spotkania. Powodzenia!

Redakcja

GRUPY RÓWIEŚNICZE

Między rówieśnikami tworzą się różne grupy. Mogą być dobre lub złe, zależy to też od ich rodzaju: grupy dziecięce, młodzieżowe, paczki przyjaciół, jak i również bandy chuligańskie, gangi czy subkultury młodzieżowe. Grupa rówieśnicza pełni ważną funkcję w życiu nastolatka. Ma wpływ na jego rozwój emocjonalny i społeczny. Jest jednym z ważnych elementów w jego życiu, ponieważ kształtuje jego tożsamość i sposób postrzegania świata. Jak tworzy się grupa rówieśnicza? Głównie na podstawie podobnych zainteresowań, gatunków muzycznych, których się słucha, no i oczywiście przybliżonego wieku.

Popularność wśród grupy młodzieżowej

Wśród nastolatków ważnym wyznacznikiem stała się popularność. Są w stanie wiele



poświęcić, by tylko zostać zauważonym. Mogą próbować wywołać mały lub większy szum wokół siebie, w zależności od tego, co zrobią, do jakich rzeczy się posuną. Mogą podejmować próby przypodobania się liderom grup, którzy zyskali ogromną popularność i trzymają silną pozycję w grupie. Cieszą się każdą chwilą, którą z nią spędzą. Jako przykład przywołam książkę „Myślę, że Cię Kocham”. Trzynastoletnia Petra należała do grupy rówieśniczek, w której liderką była (jak sądziła Petra) piękna Gillian. Cieszyły się, że mogą z nią spędzać czas, każda chwila z Gillian była bezcenna. Komplementy pod jej adresem to codzienność, nikt nie odważył się ją źle ocenić. Była „tą najlepszą” i cieszyła się także ogromnym powodzeniem u chłopców. Dziewczyny z jej grupy zawsze się z nią zgadzały, żadna się nie sprzeciwiła, bo bała się odrzucenia z grupy. Petra specjalnie na urodziny Gillian była w stanie oszczędzać przez długi czas swoje pieniądze, zrzekając się wszelkich przyjemności tylko po to, by kupić jej piękny, markowy prezent. Niedługo później okazało się, że „cudowna” Gillian za plecami Petry oddała prezent innej

przyjaciółce na jej urodziny, która później pochwaliła się nim Petrze. Nie trzeba tłumaczyć, jak poczuła się Petra, ale ona mimo wszystko nadal była po jej stronie, bała się odrzucenia z grupy. Jest to idealny przykład, jak to działa na słabsze jednostki. Liderzy zwykle są podziwiani wśród swoich kolegów i koleżanek, mają liczne przywileje, nigdy nie narzekają na samotność, są zapraszani na urodziny i imprezy, mogą się cieszyć ogromnym szacunkiem wśród kolegów, ale być może dlatego, że są jak książkowa Gillian- nikt nie ma odwagi powiedzieć im, co naprawdę o nich myśli.

Co jest wyznacznikiem popularności wśród nastolatków?

Dziś często oprócz ciekawej osobowości i poczucia humoru nastolatki zwracają uwagę na zamożność, wygląd, ciuchy i gadżety. Takie wyznaczniki ukazują się już nawet w przedszkolu! „Piotrek i Kamil są fajni, bo mają niezłe telefony i fajnie się ubierają. Ja nie jestem tak lubiany jak oni, bo tata nie chce mi kupić takiego telefonu.” – mówi kilkuletni chłopiec. Czyli- w jednym zdaniu- jeśli rodzice nie są w miarę zamożni i nie stać ich na zakup odpowiednich gadżetów dziecku, jest ono wyrzucane poza grupę. Co według mnie (delikatnie ujmując) nie wydaje się normalne... Niektóre sytuacje są jak rodem z amerykańskich filmów. Szkoła, popularne osoby, ubrane w markowe ciuchy, ciągle wesołe, a obok te słabsze, ciche i niezauważalne lub wyśmiewane przez poprzednią grupę.

Dlaczego nastolatki tak bardzo zabiegają o popularność? Myślę, że powoduje to potrzeba akceptacji i bycia lubianym przez innych. Przecież nikt z nas nie chciałby być ciągle odrzucany, a jednak są takie osoby. Jedni sobie z tym nie radzą, inni lepiej lub gorzej próbują stawiać czoło wszelkim przeciwnościom. Nie przejmują się popularnymi gwiazdeczkami, nie liczą się dla nich tu i teraz, myślą o przyszłości i wielu z nich osiągnęło sukces. Możemy usłyszeć, jak wiele gwiazd wypowiada się na temat, jak szkolne paczki się z nich wyśmiewały i je szykanowały, ale wystarczyła wewnętrzna siła. Po prostu.

CIEKAWOSTKA

Na początku swojego artykułu pisałam o rodzajach grup rówieśniczych i wspomniałam o subkulturach. Co to właściwie jest? Subkultury to mniej lub bardziej zorganizowane grupy, które wyróżniają się postawą, zainteresowaniami, a także wyglądem. To reakcje na rzeczywistość, w której młodzież nie może się odnaleźć. Za przykład subkultur mogę podać punki, emo, skinheadów, gotów czy hipsterów. Ale o tym następnym razem...

K.



Pogoń za marzeniami

czy

stabilna przyszłość

„Kim chcesz być w przyszłości?”- to pytanie towarzyszy nam od dzieciństwa, zadawane przez rodziców, nauczycieli czy znajomych. Jako małe dzieci odpowiedzielibyśmy śmiało, że marzy nam się zostać piosenkarzem, aktorem czy astronautą. Jednak z wiekiem zmieniają się nasze zainteresowania oraz pogląd na świat. Często odrzucamy dziecinne marzenia i poszukujemy drogi, która zapewni nam stabilną przyszłość. Zwykle uważamy, że nasze pragnienia nie sprawdzą się jako dobry plan na dalsze życie. Ale czy na pewno? Dużej ilości ludzi udało się udowodnić, że to mylne twierdzenie.

Nieosiągalne czy niezrealizowane?

Porzucamy swoje plany, uznając je za niemożliwe do wykonania. Jednak innym ludziom udało się spełnić swoje marzenia. Coś „niemożliwego” stało się „możliwe”. Nie możemy twierdzić, że praca, którą chcemy wykonywać, jest nie do osiągnięcia. Nie mamy prawa wystawiać opinii „niemożliwej”, jeżeli nawet nie podjęliśmy próby zawalczenia o dane stanowisko. Ktoś, kto pragnie być aktorem, dlaczego najpierw nie spróbuje swoich sił w castingach, a nie od razu mówi, że nigdy mu się nie uda? Nikt nie mówi, że wszystko przyjdzie od razu. Często potrzeba wiele czasu i dużej ilości prób, aby coś osiągnąć. Nie można się tak szybko poddawać. Więc zastanówmy się, czy są one na pewno „niemożliwe” czy może jednak tylko „niezrealizowane”?

Ryzyko

Nie mamy pojęcia, co wydarzy się jutro, więc jak możemy być pewni, jak ułoży się nasze życie za dziesięć lat? Boimy się przyszłości, dlatego porzucamy marzenia i wybieramy takie zawody, które dobrze utrzymują się na rynku pracy. Myślimy, że dzięki tym pozycjom łatwiej zdobędziemy pracodawcę. Uтарыśmy schemat, w którym ambitne zawody są niemożliwe do wykonania. Nasza bojaźń przed nimi polega na tym, że nie wierzymy we własne siły. Twierdzimy, że nie sprostamy obowiązkowi i odpowiedzialności, które się z nimi wiąże. Ryzyko braku powodzenia na takich stanowisku jest większe niż w pospolitych zawodach. Nie oznacza to jednak, że nie damy rady sprawdzić się w nich. W końcu nie bez powodu marzenia definiuje się jako wielkie ambicje ciągnące za sobą niemałe ryzyko.

Wzorce

Możemy podzielić społeczeństwo na dwie grupy. Pierwsza z nich porzuciła swoje marzenia i teraz żyją jak normalni ludzie. Posiadają domy, zakładają rodziny i mają zwyczajną pracę. Może się wydawać, że jest to dobra przyszłość, którą każdy chciałby sobie zagwarantować.

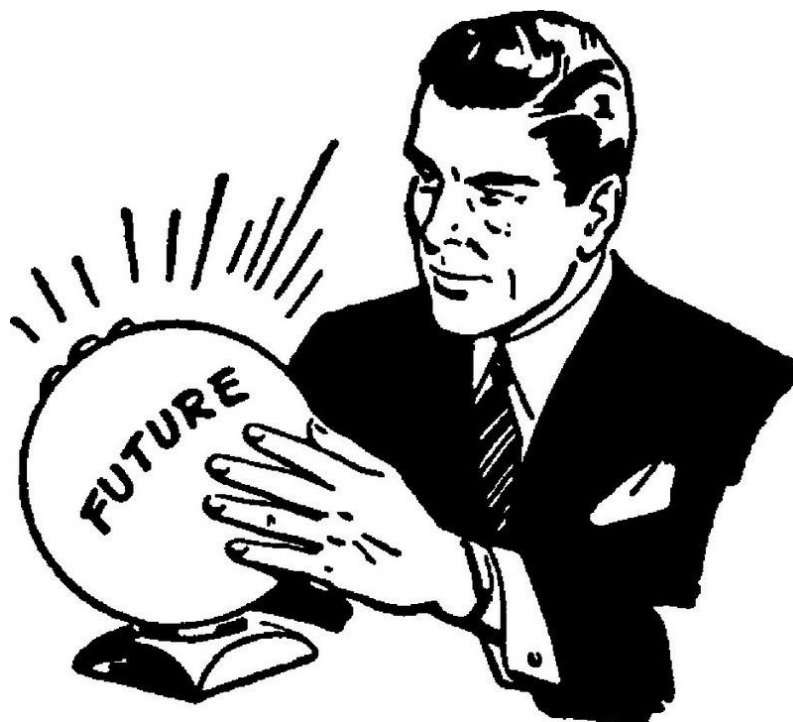
Jednak patrząc na drugą z grup, widzimy coś jeszcze. Ci ludzie w przeciwieństwie do poprzednich nie zrezygnowali z marzeń, podjęli ryzyko i spełnili je. Mają świadomość, że robią to, czego od zawsze pragnęli. Dla nich praca nie jest narzuconym obowiązkiem, lecz czystą przyjemnością, z której się utrzymują. Pomyślmy, do której z grup chcemy się zaliczyć? Z których osób brać przykład? Przecież im się udało spełnić swoje marzenia, więc dlaczego my nie mamy dać rady?

Przeciwności

Na swojej drodze spotykamy wiele przeciwności losu, które uniemożliwiają nam zrealizowanie swoich pragnień. Objawiają się one jako negatywne opinie, inne osoby czy nawet my sami. Porzucamy swoje plany przez zasłyszana krytykę. Spotykamy się z wyśmianiem ich przez inne osoby, które prawdopodobnie także ich nie spełniły i teraz odczuwają lekką zazdrość. Czasem wątpimy w nasze marzenia, rozmyślając o nich i stwarzając sobie, co chwilę, większe przeszkody. Nie warto słuchać innych, kiedy tematem rozmów są nasze marzenia. To my mamy zamiar je spełnić. Nikt inny nie zrealizuje ich za nas. One należą tylko do nas. Tylko my czerpiemy z nich radość. Osoby trzecie w tej sprawie nie mają nic do powiedzenia. Jeżeli podejmiesz ryzyko i będziesz konsekwentnie podążał w wybranym, to kiedyś je spełnisz.

Stabilna przyszłość nie zawsze musi oznaczać nudną pracę za biurkiem, lecz może ambitny zawód, który wybraliśmy, podejmując ryzyko, sprawi, że będziemy szczęśliwi. Stabilna przyszłość i pogoń za marzeniami, choć często nie zdajemy sobie z tego sprawy, idą razem w parze. Tylko my musimy zdecydować, czy chcemy je w pakiecie, czy jednak osobno.

Ola



Nie daj się zwieść promocjom!

Święta, zmiana pory roku, ale także na co dzień jesteśmy wręcz bombardowani reklamami typu „Świąteczna obniżka cen!!!...” , „Spada śnieg – spadają ceny!!!” „Tylko teraz!!! Obniżka!!!”. Aż boli głowa. Producenci proponują nam różnego rodzaju promocje, ale to nie jest tak, że tylko my coś zyskujemy. Oni też muszą coś na tym ZAROBIĆ. I dobrze wiedzą, jak to robić, a my-konsumenci- dajemy się na to nabrać. Warto poznać kilka sztuczek.

Promocje

Wiadomo, że obok napisu „PROMOCJA” nie przejdziemy obojętnie. Supermarkety dbają o to, by był bardzo dobrze widoczny. Widząc taki napis, potrafimy pakować produkty do koszyka bez zastanowienia, czy są nam naprawdę potrzebne. Potrafimy robić to też, ponieważ mamy wrażenie, że taka obniżka się więcej nie przydarzy, a nóż- zakup się przyda. Drugim pytaniem jest: kiedy stosujemy obniżkę typu „-50 zł”, a kiedy obniżkę procentową?



Oczywiście słowa mają za zadanie wywołać odpowiednie wrażenie na kliencie, aby zainteresował się ofertą. Obniżkę procentową stosuje się przy dużych cenach, ponieważ gdy od ogromnej sumy odejmiemy tylko 50 zł, wrażenia na kliencie to nie zrobi. Procentową obniżkę stosujemy przy mniejszych cenach. Gdy zauważymy, że np. płyn do naczyń wcześniej kosztował 13zł, a teraz kosztuje 8zł, oplaca nam się

go kupić. Ale czy rzeczywiście jest tak, jak nam się wydaje? Co ze skreślaniami cen? Bywa, że po promocji produkt wcale nie jest tańszy.

Inne sztuczki

Zastanawialiście się może kiedyś, dlaczego produkty lub stanowiska są poustawiane w sklepach tak, a nie inaczej? Otóż wszystko jest dokładnie opracowane. Głównie idziemy po chleb lub inne podstawowe produkty. Supermarkety starają się mieć je poustawiane na samym końcu sklepu. Dlaczego? Ponieważ idąc przez cały sklep, może jeszcze coś wrzucimy do koszyka. Produkty na półkach? Gdzie są te najdroższe? Na wysokości wzroku. Wiadomo, że nie lubimy cały czas się schylać lub stawać na palcach po produkt. Muzyka-jest puszczana po to, by klientowi lepiej robiło się zakupy i żeby dłużej został w sklepie, a wtedy więcej zbędnych rzeczy ląduje w koszyku. Podobnie jest z temperaturą pomieszczenia. Ona też jest odpowiednio utrzymywana, byśmy nie mieli ochoty wychodzić.

Jak nie ulegać tym trikom? Warto robić sobie listę zakupów, dokładnie sprawdzać promocje i przede wszystkim zachować zdrowy rozsądek.

K.

Miłość jest jak matematyka

(Zapraszamy do lektury II części opowiadania)

- Więc ?

- Chłopak, którego byłam dziewczyną ... Znaczy, prawie byłam ... Umawia się od dzisiaj z moją najlepszą przyjaciółką. Wiesz ... Byłoby okej, gdyby nie to, że go strasznie Kocham, a ona ... Ona w zasadzie nic o nim nie wie. Jest jej obojętny. Nie wiem, dlaczego to zrobiła ... Szczerze, to ja już nic nie rozumiem ...

- A powiedziałaś mu o swoich uczuciach do niego ?

- Nie ... Ale ... Często rozmawialiśmy o tym, co czujemy. Zazwyczaj wychodziło na to, że on odwzajemnia moje uczucie. W każdym razie wszystko na to wskazywało. A dzisiaj ? Jedna minuta, jedna sekunda zniszczyła wszystko ...

- Faktycznie nieciekawie ... Ale słuchaj ... To chyba nie jest powód, żeby aż tak się załamywać. Okej ... Może to cię teraz boli, ale zobaczysz, że za jakiś czas wszystko wróci do normy.

- Skąd ta pewność ?

- Bo ja też przeżywałem zawód miłosny. Miałem dziewczynę. Wydawało mi się, że jest idealna. Po niecałym miesiącu mnie wystawiła. Rozstaliśmy się. Później zaczęła mnie publicznie ośmieszać. Dobrze, że przynajmniej miałem przyjaciół i ... Emmm ... Pewne osoby, które mnie broniły.

- Przykro mi ... No ale przynajmniej wiesz, jak mi pomóc ... O ile nie kłamiesz?

- Przysięgam ;)

- A jak masz na imię ?

- Edward, ale wolę Ed.

- Mmmm ... Jak Ed Sheeran. Już cię lubię. O ile nie jesteś jakimś pedofilem ... Czy coś ...

- Nie :D Nie jestem :) Przysięgam po raz drugi! Co do Sheeran'a ... Lubisz go ?

- Czy go lubię ? Człowieku ! JA GO KOCHAM !

- No to witaj w klubie ;) A twoja ulubiona piosenka ?

- Chyba The A Team ...

- Tak samo jak moja ! No to teraz ty. Jak masz na imię, ile masz lat ... Ogólnie powiedz coś o sobie ...

- No to tak ... Mam na imię [T.I]², mam 17 lat, mieszkam na wybrzeżu Anglii, jakieś 2 godziny jazdy autobusem od Londynu. Kiedy mam depresję, piję herbatę i słucham piosenek Ed'a i 1D³, albo siedzę na skałach koło domu. To mnie uspokaja ...

- Jesteś Fanką 1D ?

-Wszystko na to wskazuje :) A ty ? Ile masz lat ?

- 19 . Mieszkam w ... Londynie ... A ulubiona piosenka ?

- 1D ?

- Tak

- Chyba „Little Things” ... Od niej w zasadzie zaczęła się moja przygoda z zespołem One Direction. A ty? Lubisz ich?

- No ... Można tak powiedzieć ...

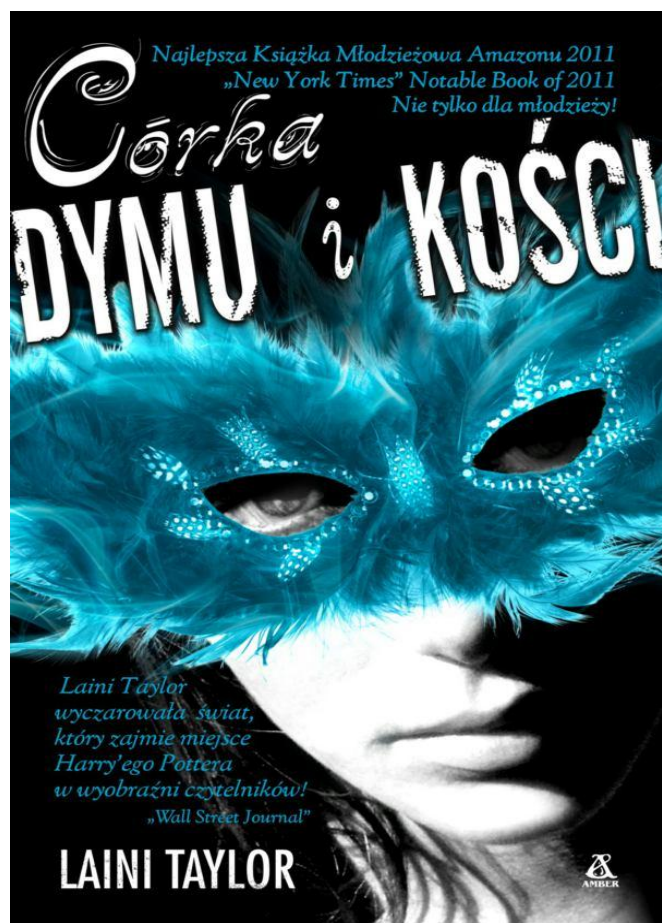
Mniej więcej tak wyglądała cała moja noc. Ed w pewien sposób mi pomógł. Nie czułam już tej pustki po stracie jednej z najważniejszych osób w moim życiu.

Z moim nowym znajomym skończyłam pisać około 3 w nocy. Godzinę później zasnęłam.

Ciąg dalszy nastąpi...

AKTORECZKA ;D

CÓRKA DYMU I KOŚCI



Nastoletnia Karou mieszka samotnie w małym mieszkaniu w Pradze. Jest uczennicą szkoły malarskiej. Z pozoru to normalna dziewczyna, jednak skrywa sekret. Wychowały ją chimery, dla których obecnie pracuje i które są dla niej jak rodzina. Z całego świata dochodzą słuchy, że chimery są mordowane, a na drzwiach portali, które używa szef Karou -Brimstone- pojawiają się wypalone w drewnie odciski rąk.

Dziewczyna już niedługo dowie się, kim naprawdę jest i jaką tajemnicę skrywa przeszłość. "Córka Dymu i Kości" jest ciekawą powieścią. Autorka całkiem niezle łączy ze sobą mitologię starożytnych z wierzeniami różnych kultur. Nadaje to książce magicznego i niepowtarzalnego charakteru. Warto wspomnieć, że Laini Taylor dostała za swoje dzieło wiele nagród i zebrała znakomite recenzje wśród krytyków. Wiem też, że

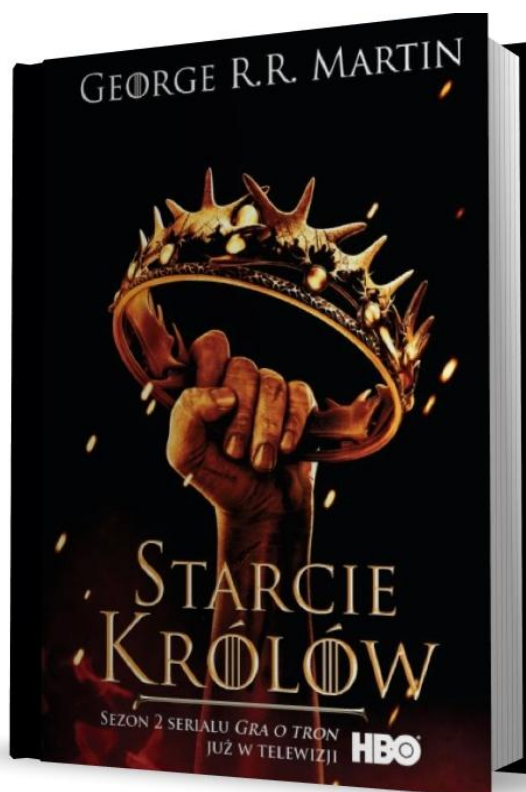
na podstawie powieści zostanie nakręcony film przez Michaela Gracey, odpowiedzialnego za biografię Eltona Johna.

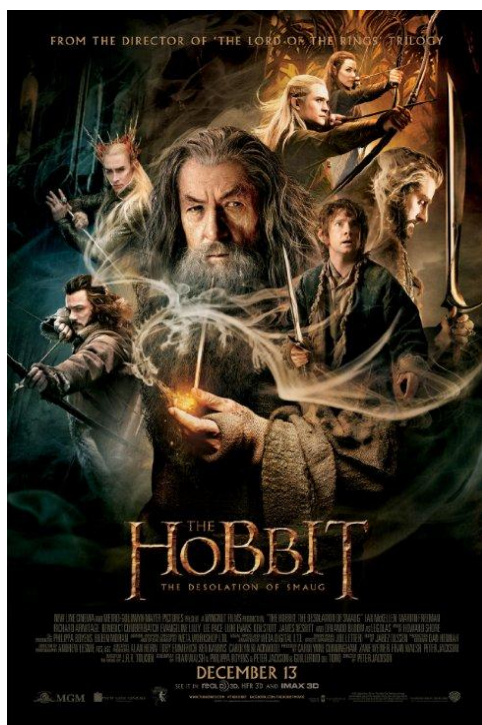
BlackRose

STARCIĘ KRÓLÓW

Druga część sagi "Pieśni Lodu i Ognia" George'a Martina pod żadnym pozorem nie ustępuje swojej poprzedniczce "Grze o Tron". Znajdziemy tu wiele scen zaskakujących i zmieniających bieg dalszych losów bohaterów. A bohaterów u Martina jest co nie miara. Sporo znanych wcześniej postaci umiera, a przychodzą nowe, jeszcze bardziej intrygujące. W "Starciu Królów" następuje też zmiana i rozwój postaci, np. Daenrys nie jest już niewinną dziewczyną z upadłej dynastii, ale odważną młodą kobietą, która pod swoją opieką ma khalasar i trzy młode smoki. Akcja zaczyna się jakiś czas po śmierci uzurpatora Roberta i ścięciu namiestnika

królewskiego, Neda Starka. W Siedmiu Królestwach panuje teraz syn poprzedniego króla - Joffery. Młody chłopiec nie potrafi rządzić, jest tchórzem, tyranem i po prostu krótko mówiąc idiotą. Jego stryjowie- Renly i Stannis- również obwołali się królami i toczą bratobójczą walkę. Na północy syn Neda Starka - Robb- zbiera siły i występuje przeciwko Lannisterom, którzy stoją za Joffem. Na dalekim południu, w Wolnych Miastach ostatnia z Targaryen'ów, walczy o odzyskanie Królestwa swoich przodków. Daleko za Murem, były Nocny Strażnik obwołał się królem i ma pod swoimi rozkazami Dzikich. Wszyscy oni próbują zdobyć Żelazny Tron, jednak nikt nie zauważa, że właśnie skończyło się długie lato, po którym nastąpi sroga i złowroga zima. Zima niosąca tylko śmierć i strach... Przypomnienie dla fanów: Już 6 kwietnia stacja HBO rozpoczyna emisję 4 sezonu serialu bijącego rekordy popularności pt. "Gra o Tron", który opiera się na książce.





HOBBIT: PUSTKOWIE SMAUGA

Druga część trylogii "Hobbita" Peter'a Jackson'a zbiera różne recenzje. Od zachwyconych po niezadowolonych i zde gustowanych krytyków. Faktem jest, że reżyser w niewielkim stopniu opierał się na tolkienowskiej powieści. Wprowadzono wiele nowych elementów, np. pojawienie się tajemniczego czarownika, z którym zmierzyć się próbuje Gandalf, postać Błedego Orka i elfki Tauriel. Jackson pozmieniał też sporo wątków opisanych w książce. Nieścisłością, która akurat przypadła mi do gustu, to pojawienie się jednej z moich ulubionych postaci stworzonych przez Tolkiena, a mianowicie Legolasa. Dobrze było znowu go zobaczyć i pooglądać efektowne sceny walki z jego udziałem. Imponować jak zawsze mogą piękne krajobrazy, które zapierają dech w piersiach. Liczę na to, że reżyser w dobrą stronę poprowadzi relację Tauriel i

Kili'ego. Wszyscy pamiętamy, jak ze wspomnianej tylko w książce historii Arweny i Aragorna powstał piękny romans. Oby elfkę i krasnoluda czekała taka sama przyszłość. Zaskoczeniem może być wcześniej wspomniany czarownik, który zostanie poddany konfrontacji z Gandalfem. Jest to dobrze znana postać fanom "Władcy Pierścieni". W filmie rozwinięta została także postać Barda. Jak na razie jest dla mnie postacią bezbarwną, ale może w następnej części zmienię o nim zdanie. Oko cieszą również bogactwa, które posiada smok Smaug. Jedyne rozczarował mnie wygląd Arcyklejnotu. Wyobrażałam go sobie bardziej okazale. Zakończenie uświadamia, jak okropną istotą jest Smaug, i że wyprawa krasnoludów pociągnie za sobą opłakane skutki. Ale czego się nie robi, aby odzyskać swój dom? Mimo kilku elementów, które mnie nie zachwyciły, czekam niecierpliwie na kolejną część. Oby była tak samo epicka jak "Powrót Króla".



BlackRose

Żelazna dziewczina to jedna z najgorszych maszyn torturujących, jakie wymyślił człowiek. Jednak od lat 80. XX wieku kojarzy się wszystkim fanom heavymetalu z jednym z najwybitniejszych zespołów w historii światowej muzyki.

Iron Maiden

Historia Iron Maiden sięga roku 1975. Właśnie wtedy basista Steve Harris zrealizował swoje odwieczne marzenie - założenie zespołu. Nazwa "żelazna dziewczina" zapożyczono z książki pt. "Człowiek w Żelaznej Masce". Harris poszukiwał wokalisty. Wybór padł na Paul'a Di'Anno. W 1979 zespół nawiązał współpracę z menadżerem Rodem Smallwoodem. Przez kolejne 3 lata istnienia Iron Maiden grali w angielskich barach i pubach. W 1980 roku wydali swoją pierwszą płytę o takim samym tytule jak nazwa zespołu. Po skończeniu pracy nad krążkiem "dziewica" wyruszyła w trasę koncertową po Wielkiej Brytanii wraz z Judas Preist. "Maideni" grali jako support amerykańskiej formacji KISS. Za namową Dave'a Murray'a (gitarzysty) do zespołu przyjęto Adriana Smith'a (także gitarzysty). Panowie do tej pory stanowią jeden z najbardziej zgranych duetów, a ich brzmienie wypada wspaniale. W 1981 wydano album "Killers", którego producentem został Martin Birch znany ze wcześniejszej współpracy z Black Sabbath czy Deep Purple. Właśnie w tym samym roku z zespołu odszedł Di'Anno, który był uzależniony od narkotyków.



Fani nie przyjęli tej wiadomości pozytywnie, a krytycy uważali, że IM pozbawiają się szansy na sukces już na początku kariery. Kolejnym wokalistą został Bruce Dickinson poprzednio występujący w heavymetalowym zespole Samson. Jak się później okazało, był to strzał w

dziesiątkę. Rok później na rynku pojawił się singiel "Run To the Hills", który stał się wielkim przebojem. Album, na którym znalazł się ten numer, "The Number of the Beast" zdobył pierwsze miejsce brytyjskiej listy przebojów i przez znaczną część krytyków jest uważany za najlepszy heavymetalowy album wszechczasów.



Podczas kolejnej trasy koncertowej z zespołem pożegnał się perkusista Cliff Burr, a zastąpił go Nicko McBrain. Mimo sukcesu w Europie za oceanem Iron Maiden nie zdobył popularności. Stało się to dopiero za sprawą kolejnej płyty "Piece of Mind". Wtedy cały świat oszalał na punkcie brytyjskiej formacji. "Powerslave" promowało tournée zagrane w krajach komunistycznych, które rozpoczęło się od koncertu w Polsce. "Somewhere in the Time" to powiew zmian. Różni się stylem od poprzednich płyt. Do pracy nad nim użyto syntetyzatorów. Podczas nagrywania "No Prayer for Dying" z zespołu wyrzucono Adriana Smith'a. Melodie są tutaj bardziej surowe. W tym czasie popularność zespołu zaczęła gwałtownie spadać. Lepsze recenzje zebrało "Fear of the Dark", jednak fani nie byli do końca zadowoleni. W końcu grupę opuścił Bruce Dickinson, a na jego miejsce powołano Blaze'a Bayley'ego. Nie zdobył on przychylności, a albumy nagrane wraz z nim przeszły bez echa. Wtedy to Rod Smallwood postanowił wziąć sprawy w swoje ręce i do zespołu powrócili Dickinson i Smith. "Brave New World" z 2000 roku okazała się sukcesem. W 2001 IM zagrali koncert w Rio dla rekordowej widowni wynoszącej 250 tys. Potem wydali jeszcze trzy płyty. Obecnie zespół wiele koncertuje, a ich show, na którym szaleje nieśmiertelny Eddie, czyli maskotka formacji, cieszy się zainteresowaniem. Podczas swojej kariery IM zdobyli nagrodę Grammy, Brit Awards i Ivor Novello Awards - za wybitne osiągnięcia na arenie międzynarodowej, sprzedali też ponad 120 milionów płyt na całym świecie. Dickinson został uznany 2. najlepszym heavymetalowym wokalistą wszechczasów, Steve Harris 2. najlepszym metalowym basistą, a Adrian Smith i Dave Murray zostali sklasyfikowani na 11. miejscu wśród najlepszym gitarzystów.

BlackRose

PIŁKA RĘCZNA



W styczniu obserwowaliśmy zmagania polskich piłkarzy ręcznych na Mistrzostwach Europy w Danii. W kadrze znalazło kilka nowych twarzy m.in. Jakub Łucak. Polacy mieli trudną grupę: zawsze groźnych Serbów, utytułowaną drużynę Francji oraz Rosję. Pierwszy mecz rozegrany z Serbami zakończył się jednopunktową porażką chociaż biało-czerwoni grali jak równy z równym. Spotkanie z Francją odbyło się podobnie. Z Rosją Polacy wygrali, awansując z 2 punktami do dalszego etapu duńskiego turnieju. Tam pierwszym przeciwnikiem byli Białorusini. Nasi nie potrafili znaleźć na nich sposobu głównie dlatego, że pudłowali rzuty. Kilka minut przed końcem Polacy przegrywali 3 rzutami. Niezwykle poświęcenie i walka do samego końca pozwoliła doprowadzić do



remisu, a na 3 sekundy przed końcem do bramki przeciwnika trafił Mariusz Jurkiewicz. Kolejne spotkanie reprezentacja rozegrała ze Szwecją. Wszyscy spodziewali się ciężkiego pojedynku. Polacy zagrali jednak doskonale i rozgromili drużynę "trzech koron". Ale najtrudniejsze zadanie miało przyjść w kolejnym meczu. Z Chorwacją Polacy grali o możliwość walki o medale. Wszyscy byli w dobrej myśli. Niestety nie jest tajemnicą, że akurat gra z tą drużyną kompletnie naszym nie leży. Pozostała walka o 5 miejsce. Jednak i tym razem szczęście nie dopisało i 5 lokata przypadła Islandczykom. 1 miejsce dla Francji, 2 dla Danii, 3 dla Hiszpanii, a 4 dla Chorwacji. Podsumowując, Polacy mają spore trudności z tzw. "akcjami sam na sam". Irytująco było patrzeć na niewykorzystane sytuacje. Jednak w szczególności denerwowało wykonywanie rzutów karnych. Naszej drużynie szło w tym elemencie najgorzej ze wszystkich reprezentacji. Trener nie potrafi godnie zastąpić Tomka Tłuczyńskiego. Na plus jak zwykle bramkarze Szmal i Wyszomirski oraz Łucak (nabawił się kontuzji w meczu z Chorwacją) z Chrapkowskim. Na otarcie łez Krzysztof Lijewski został wybrany najlepszym prawym rozgrywającym mistrzostw. Jednak to trochę marne pocieszenie...

BlackRose

SOCZI JUŻ ZA CHWILĘ



Już 8 lutego w Soczi będziemy świadkami otwarcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Tegoroczne zawody mają być najdroższymi w historii. Do Rosji pojedzie ponad 50 naszych reprezentantów. Szanse na medal ma Justyna Kowalczyk. O złoto będzie bardzo trudno, ponieważ jej główne rywalki - Norweżki - są w znakomitej formie. Liczymy też na Kamila Stocha, którego również czeka ciężka robota.

Groźni są jak zwykle Austriacy, Niemcy, a ostatnio do światowej czołówki puka Słoweniec Peter Prevc walczący ze Stochem o koszulkę lidera Pucharu Świata. Trzymamy kciuki za pozostałych skoczków: Piotrką Żyłę, Macieja Kota, Dawida Kubackiego i Jana Ziobro. Możliwy jest medal drużynowy. Bez szans nie są też panczenistki, które 4 lata temu, w Vancouver zdobyły brąz, sprawiając sporą niespodziankę. Liczymy na powtórzenie tego sukcesu. Może ktoś jeszcze zaskoczy nas swoją postawą w Soczi? Może pora na medal w biathlonie lub innej konkurencji? Czekamy niecierpliwie.

BlackRose



ZŁOTA PIŁKA



Złota Piłka to bardzo prestiżowa nagroda piłkarska. Przez ostatnie lata zdobywał ją Leo Messi, jednak w tym roku zwycięzcą został Cristiano Ronaldo. Portugalczyk nie krył wzruszenia ze zdobytego trofeum.

FIFA doceniła jego świetną grę w klubie i w reprezentacji, której zapewnił awans na Mundial w Brazyli. Obok CR7 i Messi'ego kandydatem do Złotej Piłki był Ribery. Jedenastka sezonu prezentuje się następująco: Leo Messi, Sami Khedira, Cristiano Ronaldo, Franck Ribery, Xavi, Dani Alves, Thiago Silva, Sergio Ramos, Phillip Lahm oraz Manuel Neuer. Najlepszą piłkarką została Nadine Angerer, trenerką Sylvia Neid, a trenerem Jupp Heynckes.



BlackRose

UPODOBANIA MUZYCZNE



się własnymi upodobaniami. One Direction, Justin Bieber, Little Mix i inni to oni tworzą muzykę, której słucham. Dlaczego ona? Sama nie wiem. Wiem jedno, teksty, które piszą, są życiowe, ich piosenki łatwo wpadają w ucho i później długo je nucę, a przekaz piosenek jest jak najbardziej prawdziwy. Jest to też muzyka, przy której można się pobawić, ale i odprężyć. To właśnie dlatego wybrałam taki, a nie inny rodzaj muzyki. Mimo to, czego słucham, nie przeszkadzają mi osoby, które wolą inną muzykę niż ja. Serdecznie polecam posłuchać tego rodzaju muzyki. Pewnie zastanawiacie się: Dlaczego akurat One Direction?



Właśnie dlatego, że pokazali mi, że nie można się poddawać i że warto spełniać marzenia. Trzeba być odważnym i iść swoją drogą, a przede wszystkim nie zmieniać się dla innych i pokazać swoje prawdziwe oblicze.

Aktoreczka ;D

Skład redakcji:

Karolina Cygan, Aleksandra Gierczyk, Emilia Gybej, Żaneta Kowalczyk, Urszula Kwiatkowska, Hanna Wodejko

Opiekun: Grażyna Turska